

Epidemia w gospodarce

6 lutego 2020

Chiny, druga co do wielkości gospodarka na świecie, właśnie sparaliżowana została epidemią koronawirusa. Doniesienia o źródle zakażenia początkowo upatrują przyczyny w sprzedawanym na rynku mięsie zwierząt dla nas nie do pogodzenia z przeznaczeniem kulinarnym.

Dużo ciekawiej interpretują zjawisko pisma medyczne takie jak „Lancet”. Najbardziej zaś interesująco brzmi fragment 60-stronicowego opracowania Agencji Bezpieczeństwa USA „Rebuilding America’s Defenses – Strategy, Forces and Resources for a New Century” (Przebudowa Obrony Ameryki – Strategia, Siły i Zasoby w Nowym Stuleciu). Oto fragment: „Przestrzeń teatru działań wojennych ulegnie zatarciu; rozgraniczenie działań militarnych i gospodarczych ulegnie rozmyciu, a systemy informacyjne staną się głównym obiektem ataku. Zaawansowane formy broni biologicznej przeznaczone dla szczególnego genotypu mogą przekształcić broń biologiczną z jej sfery zagrożenia terrorystycznego do użytecznego narzędzia politycznego”. Autorami opracowania są John Bolton, Bill Kristol, Robert Kagan (mąż Victorii Nuland), Dick Cheney, Donald Rumsfeld, Paul Wolfowitz zwani neokonserwatywnymi jastrzębiami.

Zapowiadane wcześniej przez aktualną administrację sankcje wobec Chin wydają się być realizacją poletka doświadczalnego założeń na nowe stulecie. Broń biologiczna zadziałała właśnie jako użyteczne narzędzie polityczne nowego kształtu zimnej wojny. Każda wojna niesie ze sobą straty. Rozważmy je zatem. „The Wall Street Journal” ocenił, że epidemia koronawirusa zamknęła Chinom świat poddając je kwarantannie ekonomicznej. To Chiny zapełniały półki sklepów tanimi towarami na całym świecie. Amerykańskie firmy przeniesione do Chin dla zwiększenia zysków przy niskich kosztach pracy mogą teraz także mieć kłopoty z produkcją. Zalecenie nie wychodzenia z

domów, wysoka absencja chorobowa nie pozostaną bez echa.

Pierwszym sygnałem wyhamowania popytu był poziom wydatków świątecznych z okazji chińskiego nowego roku. W porównaniu z analogicznym okresem sprzed roku, odnotowano spadek o 40%. Kolejne zjawiska nastąpiły lawinowo w miarę medialnego intensyfikowania tematu epidemii, której pierwsze symptomy odnotowano już w połowie grudnia.

Kraje Europy, Azji i USA odradzają podróże do Chin, wprowadzając zarazem przepisy blokujące wjazd obywatelom Chin. Turystyka będzie kolejną branżą dotkniętą tą polityczną kwarantanną. Zawieszone zostały również loty do Chin, a American Airlines i Delta odwołały wszystkie rejsy do Chin. Uruchomiono równocześnie specjalne loty z Chin, umożliwiające wyjazd cudzoziemców, zwłaszcza zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach. Apple, zatrudniające 10 000 chińskich pracowników zamknął wszystkie swoje sklepy i biura. Lokalne zakłady produkujące części dla Apple mają przestoje w produkcji. Zapowiada to zmniejszenie dostaw, podwyżki cen elektroniki. Znana firma Levi's Strauss mająca swój największy sklep w Wuhan również zamknęła podwoje. Tysiące zagranicznych firm jak McDonald's, Starbucks pozamykało swoje miejsca zbytu, bądź produkcji, tym samym zwalniając pracowników.

Chiny to również największy na świecie importer ropy. Wuhan jest największym odbiorcą ropy i gazu. Najważniejszy odbiorca odcięty od dostaw w wyniku kwarantanny spowodował redukcję wydobycia ropy przez kraje OPEC nawet o 1 milion baryłek dziennie. China National Chemical Corporation i Hing Lee Petrochemical to rafinerie przetwarzające 1 milion baryłek ropy dziennie. Właśnie zredukowały swoje zamówienia u dostawcy saudyjskiego. Zmniejszony popyt zazwyczaj skutkuje podwyżką ceny. Koncerny farmaceutyczne, banki, firmy informatyczne ewakuują swoich pracowników z Chin. Taka skala redukcji, zwijania interesów niebawem doczeka się reakcji łańcuchowej na świecie. Część produktów zniknie z magazynów, półek sklepowych, szybko wzrosną ceny od innych dostawców.

Całkiem niedawno prezydent Trump ogłaszał zawarcie umowy handlowej właśnie z Chinami. Pierwszym etapem zawartej umowy było zobowiązanie Chin do importu amerykańskiej ropy. W zaistniałej sytuacji wygląda to jak zastawienie sideł.

Przy ekonomicznych działaniach zagranicznych podmiotów epidemia w rozumieniu medycznym może okazać się dużo boleśniejszym kryzysem nie tylko dla jednego państwa, bo chęć rekompensaty zmniejszonego wydobycia ropy jak domino uruchomi podwyżkę cen. Możliwość zwiększenia dostaw ropy z Iranu wymaga nieprzerwanej żeglowności cieśniny Ormuz. Według agencji Reuters japoński niszczyciel znajdujący się w rejonie zatoki Oman wyruszył w kierunku cieśniny. 90% dostaw ropy trafia do Japonii z Zatoki Perskiej, zatem dbając o pełną żeglowność szlaku na pewno mają na uwadze własny interes.

WHO (Światowa Organizacja Zdrowia) jakby na usprawiedliwienie swojego istnienia zadręcza dziennymi statystykami o nowych przypadkach zachorowań. Zgony utrzymują się na poziomie niewiele powyżej 4%, ale nie wiemy, czy nastąpiły wyłącznie z powodu wirusa, czy innych przypadłości jak choroby przewlekłe. Ten wskaźnik jest zarazem wielokrotnie niższy od występujących wcześniej wariantów grypy. Z jednej strony zalecana jest izolacja ludzi, kraju, a z drugiej rozwozi się przebywających tam cudzoziemców po świecie pod wzruszającym pretekstem ochrony własnych obywateli przed wirusem. Jeśli taki groźny, to właśnie ta miłosierna ewakuacja zapewni pandemię dzięki medialnym werbelkom. Nie dajmy się zwariować, bo szaleństwu zazwyczaj brak logiki. Tu proponuję powrót do zacytowanego na początku źródła o nowym, rozmytym teatrze wojny.

Opracowanie: Jola

Źródło: WolneMedia.net